Wydanie poranne.

Przedpłata.

za „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 157. **Kraków, Piątek dnia 11 Lipca 1902.** **Rok X.**

Zapowiedź wielkiej burzy.

Wielkie plany dr. Koerbera. — Nieuchronna obstrukcja czeska. — Rozwiązanie sprawy językowej. — Rozmaite ewentualności. — Obalenie dra Koerbera będzie i naszym zyskiem politycznym.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Doprawdy śmiech zdejmuje, gdy się czyta zapowiedź prasy półurzędowej, ile to spraw zamyśla dr Koerber przeprowadzić na jesieni.

Sejmom nie pozwoli długo radzić. Z Sejmów nic sobie wogóle nie robi, od kiedy centraliści w 1873 r. nieprawnie odebrali owym reprezentacjom prawo wyboru posłów do Rady państwa. Izba poselska zbierze się między 22-im i 28-ym września, zapewne w środę 24-go września.

Budżet na rok następny już gotowy w ministerjach. Źródła prasowe niemieckie zapewniają, że lewica może być z niego zadowoloną. Czy Koło polskie również? Nie! Inaczej nie pocieszanoby z góry opinji polskiej za pośrednictwem naczelnego półurzędowca galicyjskiego, że w 1904 c z e k a j ą n a s r ó ż n e s m a c z n e k ą s k i. Odsyłanie do roku 1904 oznacza, że b u d ż e t n a r o k p r z y s z ł y z n o w u t r a k t u j e G a l i c j ę w i ę c e j, n i ż p o m a c o s z e m u. Prawdopodobnie usłyszymy zwykłe utyskiwania, że niepodobna złemu zapobiedz wobec faktu dokonanego.

Tym razem podobnego rodzaju obrona będzie jednym dowodem więcej słabego kierownictwa Koła.

Prasa niezależna polska ustawicznie nawoływała prezesa p. Jaworskiego, by pilnował układania budżetu. Wyjdzie tedy na jaw, że albo nie pilnował, albo głos jego w ministerjach wiele nie znaczy.

Niemcy będą z budżetu zadowoleni, a to główna troska dr Koerbera, podczas gdy Koło polskie i tak, zadowolone, czy cichaczem zgrzytające zębami, powie „amen“ wobec każdego przedłożenia rządowego. I zdaje się dr. Koerberowi, że uchwalenie taryfy celnej i dokończenie ugody z Węgrami przeprowadzi jeszcze przed 31 grudnia 1903 r. Z góry przecież powinien wiedzieć, iż się myli. Albo zdecyduje się na rozwiązanie sprawy czeskiej w takim zakresie, jak daleko sięgały rozporządzenia językowe, albo będzie miał do czynienia z zaciętą obstrukcją czeską.

Czesi pod utratą wszelkiej powagi, znaczenia i wpływu politycznego tym razem nie mogą puścić płazem wydarcia im rozporządzeń językowych.

Już raz w 1871 r. spotkał ich taki zawód, gdy w październiku odwołano artykuły fundamentalne, dane im w sierpniu. A, że ów zawód wówczas puścili płazem, biurokracja centralistyczna wiedeńska uznała to za dowód słabości Czechów i lekceważyli ich sobie czas długi.

Oto, co pisze hrabia Beust w „Pamiętnikach“:

„...że Czechom przyznano wszystko, co można im dać było i w mgnieniu oka udało się zabrać im znowu to wszystko b e z p o d k o p a n i a p o r z ą d k u s p o ł e c z n e g o i p a ń s t w o w e g o a ż d o p o d s t a w; że można było b e z k a r n i e w y r w a ć lwu o podwójnym ogonie z paszczy kawał mięsa, poprzednio podany, t o o d k r y c i e p o z b a w i ł o i c h w o c z a c h c z y n n i k ó w k i e r u j ą c y c h w s z e l k i e g o z n a c z e n i a i na długi przeciąg czasu odebrało im wszelką moc i wpływy“.

Tak pisze Beust, który obalił Hohenwarta.

Jego słowa Czesi wyryli sobie w pamięci. Wówczas za Hohenwarta, Holzgethana i Adolfa Auersperga nie siedzieli w Izbie poselskiej. Chcąc państwu szkodzić, chcąc podkopywać fundamenty państwowe, musieliby wyjść na ulicę, gdzie kule armatnie i karabinowe stłumiłyby wszelką opozycję. Dzisiaj mogą uprawiać rewolucję państwową bezkrwawo, pod osłoną nietykalności poselskiej, pod płaszczykiem form legalnych. Mogą rozerwać Austrję i Węgry, mogą nie dopuścić do uchwalenia taryfy celnej, mogą przyprawić finanse austrjackie o wielkie straty, mogą wywołać nieład, chaos, zamęt w stosunkach wewnętrznych Austrji, mogą narazić na szwank jej powagę na zewnątrz i nie spadnie im ani jeden włos z głowy. I wobec tego wszystkiego dr Koerber będzie zupełnie bezsilnym. Może sesję odroczyć, może ją zamknąć, Izbę rozwiązać, rozpisać nowe wybory.

Zamiast Pacaków i Kramarzów przyjdą Fressle, Chocy, Klofacze, żywioły jeszcze bardziej nieprzejednane. Ba! Dr Koerber może znieść konstytucję i wrócić do żądów absolutnych. Wtedy przecież zachwieje kredytem państwa, wywoła wrzenie całej ludności słowiańskiej, nawet i niemieckiej, o ile ta stoi w obozie socjalistycznym. Po latach paru trzebaby wrócić znowu do parlamentaryzmu, po latach klęsk i ofiar.

Może wreszcie rozszerzyć prawo wyborcze i znosząc kurje, dać powszechne głosowanie. Lecz w takim razie zniszczy straszną przewagę Niemców i dopomoże słowianom do uzyskania praw, jakie im się słusznie należą.

Dr Koerber, acz nie lubi spraw narodowych i — prawdę mówiąc — nie bardzo rozumie się na nich, myli się, ciężko się myli, sądząc, iż tym razem odnowić zdoła pakta z marca 1901 roku. Zaraz na pierwszem posiedzeniu jesiennem przekona się, że tak zwane uzdrowienie parlamentu, nad którem pracowały ekscelencje polskie, zaniedbując potrzeby kraju, było mitem.

Czy my, Polacy, mamy się smucić z możliwości powtórnego wybuchu obstrukcji? Bynajmniej! Uchwalenie parlamentarne budżetu było dla nas tak długo pożądanem, dopóki przypuszczaliśmy, że będzie to hasło do zmiany centralistyczno-niemieckiego kierunku obecnego gabinetu i do utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Skoro przecież wyszło na jaw, że uzdrowienie parlamentu ma służyć ku wzmocnieniu systemu nam nieprzyjemnego i jawnie lekceważącego nasze potrzeby ekonomiczne, ustępienie rządu nie byłoby dla nas niekorzystnem.

Kwestja polska

w oświetleniu profesora Delbrücka i dra Stumpfego.

Ze wszystkich objawów chorobliwego patrjotyzmu Niemców najwięcej w oczy bije kołowacizna antypolska, pisze „Köln. Volkszeitung“. Każdego, kto ma płowe włosy i modre oczy, chcianoby nolens volens okryć pokostem czarno-biało-czerwonym. W lipcowym numerze „Preuss. Jahrbücher“ zajmuje się prof. Delbrück broszurą dra Stumpfa: „Kwestja polska a komisja kolonizacyjna“.

Hakatyści pokładają wielką nadzieję w osiedleniu 5000 kolonistów niemieckich. Profesor Delbrück nadmienia przesadnie, że kolonizacja znajduje się w takim stosunku do naporu (!) Polaków, jak 1 do 1000 (!). Polityka kolonizacyjna jest nową ilustracją starej bajki o „motylu“, który dla tego zeskoczył z wozu, naładowanego sianem, ażeby koniom ulżyć. Nadzwyczaj zajmującą jest broszura dra Stumpfa, który mimowoli poddał ostrej krytyce hakatyzm, ponieważ sam pojęcia nie ma o tem, co był dowiódł.

Logika dra Stumpfa jest wspaniała.

Na kolonizację „kresów wschodnich“ wydało państwo pruskie dotychczas 450 miljonów marek. Połowę tej sumy uważa dr Stumpfe za „darowaną“, stwierdzając zarazem wprost „utratę połowy kapitału zakładowego“. Osiedlenie każdej rodziny kosztuje 8420—12.240 marek; mimo to w rezultacie osiedlanie się Polaków przewyższa o wiele kolonizację niemiecką. Z rąk niemieckich w polskie przeszło znacznie więcej ziemi, niż na odwrót. „Jeżeli stosunki będą się rozwijały dalej w podobny sposób — powiada dr Stumpfe — utracą Niemcy na pewne (todtsicher) także miasta w Poznańskiem i w Prusiech Zachodnich“.

Zdaniem jego, domeny rządowe i fideikomisy, obmyślone przez hr. Bülowa dla podniesienia żywiołu niemieckiego, raczej powstrzymają postęp niemczyzny, niż go przyspieszą. Obecny system kolonizacyjny nazywa on wogóle „daremnemi usiłowaniami kolonizacji, których złe strony (t. j. pożytek, wypływający z nich dla Polaków) dotychczas stoją prawie na równi z niewielkim pożytkiem dla niemczyzny“.

Bezmyślnością byłoby zaprzeczać, iż dzięki komisji kolonizacyjnej zyskali Polacy setki tysięcy marek, jeżeli nie więcej, na majątkach, które po największej części niczby im nie przyniosły przy sprzedaży na licytacji, lub drogą prywatną. Nawet pruski system szkolny wychodzi na korzyść ludności polskiej. „Jasnem jest — pisze, — iż pruski nauczyciel nietylko nie pokona polonizmu, lecz raczej da mu możność skutecznej walki z niemczyzną“.

Mimo takich wywodów, dr Stumpfe nie oświadcza się przeciw systemowi, jako takiemu, pragnie tylko zmian, które, jak sądzi, zmienią stan obecny na lepsze.

Między innymi żąda, aby grunta dzielono na mniejsze parcele, kolonistów zaś przyciągano z całych Niemiec drogą „agitacji werbunkowej“. — Całe Niemcy należy zbudzić, poruszyć je do tłumnej emigracji na wschód, jak ongi w wiekach średnich. Masy muszą rozstrzygnąć w Poznańskiem tak, jak wszędzie indziej rozstrzygają. Żywioł polski w Poznańskiem wzrósł od r. 1890—1900 o 10 i pół procent; niemiecki — mimo kolonizacji — zaledwie o $2^3/_4$ procent. „Jeżeli nie potrafimy poruszyć setek tysięcy ludzi — kolonizacja kresów wschodnich spełznie na niczem. Gdyby komisja kolonizacyjna od początku była dzieliła grunta na mniejsze parcele, mielibyśmy już może o 1200 (!) kolonistów więcej, niż obecnie“.

Powyższe wywody krytykuje bardzo ostro prof. Hans Delbrück w „Preussische Jahrbücher“, wykazując, że „tłumna wędrówka na wschód“, jako wpływ fantastycznych rojeń dra Stumpfego, nie może być na serjo braną w rachubę. Argumenty przytacza następujące: 1) Ekonomiczne stanowisko drobnego posiadacza rolnego jest obecnie mniej ponętne, niż dobrze płatnego i swobodnego robotnika, wskutek czego nie można liczyć na znaczniejszą liczbę ochotników. 2) Rozpoczęłaby się niezwłocznie kontragitacja, gdyż zachodnie prowincje potrzebują same rąk do pracy zarówno w przemyśle, jak na roli. 3) Rząd nie może żadną miarą dopuścić do takiej agitacji werbunkowej, która rozbudziłaby odrazu niebezpieczne polityczne antagonizmy, jak o tem świadczy niedawny energiczny protest hanowerskiej Izby rolniczej przeciw wychwytywaniu tamtejszych robotników.

Te polityczne powody, a nie niedołęstwo — pisze prof. Delbrück — sprawiły, że komisja kolonizacyjna nie rozwinęła dotychczas akcji werbunkowej. O przesiedlaniu mas, o przenoszeniu setek tysięcy na wschód nie może być zatem mowy.

Konkluzje, do jakich dochodzi prof. Delbrück, są następujące: „W polityce polskiej zdąża się do zamierzonego celu niewłaściwymi środkami, przez co odsuwa się i udaremnia prawdziwe i zadowalniające rozwiązanie kwestji marchji wschodniej. Polityka ratowania niemczyzny we wschodnich prowincjach, z taką emfazą proklamowana przez hr. Bülowa, jest tylko polityką szumnych słów, marnotrawstwa pieniędzy, bezwzględności wobec dzieci szkolnych — ale nie polityką czynów. Dowiódł tego nie kto inny, jak dr. Stumfe, jeden z najgorliwszych poplecznikow tej polityki i jeden z najlepszych znawców całego dzieła kolonizacji. Pocóż więc jeszcze kilka

lat się łudzić? Czem dłużej kroczyć się będzie po dotychczasowej drodze, tem większa szkoda, tem trudniejszy odwrót. — Szkodę ponoszą Niemcy we wschodnich prowincjach Prus; pośrednio bardzo wielką w Rosji, Austrji, Węgrzech; ujmy doznaje wreszcie moralna powaga Niemiec wobec całego świata“.

„Czyż więc w prasie niemieckiej — kończy prof. Delbrück — tak mało odwagi powiedzenia prawdy, że tak ważnego problemu nie poddaje się nawet zgoła pod dyskusję. Trzeba przyznać, że prąd opinji publicznej w tym kierunku jest obecnie tak silny, że rząd, choćby nawet uznawał szkodliwość dotychczasowych zarządzeń, z taktycznych powodów nie może odrazu dokonać zwrotu. Lecz dla tego też polska polityka jest może jedynym punktem, w którym rząd czyni fałszywe wrażenie siły; punktem, który przyszłość oceni, jako zbłąkanie na manowce“.

Kongres katolicko-socjalny

we Fryburgu.

Powszechny kongres katolicki socjalny odbędzie się we Fryburgu, w Szwajcarji, w tym miesiącu, t. j. od 27 b. m. do 1 sierpnia. Zapowiada się zjazd już dzisiaj bardzo świetnie a jest on ogromną zasługą niestrudzonego i znakomitego Decurtins'a. Nazwisko Decurtins'a ma sławę europejską, przed 10 laty już wniósł był projekt prawa ochrony międzynarodowej robotników przeciw konkurencji.

Dzisiaj Decurtins zwołuje kongres katolicki socjalny we Fryburgu, na który przybędą pierwszej miary uczeni, i kwestja ta znowu znajdzie tu swój wyraz.

Obok tego projektu, będą też roztrząsane i inne zagadnienia socjalne, a na tej ziemi szwajcarskiej, gdzie tyle w kwestjach socjalnych już zdziałano, praktyka i doświadczenie dadzą pewien stempel i znamię samym obradom kongresu.

Kongres zapowiada się jak najlepiej. Grupa „Opera dei Congressi“ z Włoch wysyła nań słynnego socjologa Toniolo, a nadto Medolago i Murri'ego. Z Belgji przybywa Verhaegen i Carton de Wiart; z Holandji znakomity Shaepman, z Madrytu prof. Cepeda, z Wiednia Lueger i ks. Lichtenstein, Niemiec ksiądz Oberdoerfer, ze Szwajcarji pp. Pyton, Beck i Feigenwinter i t. d. i t. d.

Kongres ma doniosłe ogólne znaczenie. Dziś, gdy koalicja żydowsko-liberalna przygotowuje się do stworzenia wszędzie wielkiej siły socjalnej z tendencją antykościelną i chce stworzyć swe panowanie na gruncie reform ekonomicznych i operacji finansowych, potrzeba, by za wszelką cenę Kościół i katolicy stali się reprezentantami demokracji zdrowej i żywotnej.

Kongres we Fryburgu jest równocześnie i odpowiedzią na to palące pytanie, i dziełem socjalnego zbawienia, i wspaniałą manifestacją „nowego ducha“, nam zaś, którzy nie mamy u siebie socjalnej organizacji, daje możność zetknięcia się z doświadczeniem innych krajów.

„Głos Narodu“ reprezentować będzie na kongresie dr Leopold Caro z Krakowa.

Krajowe pośrednictwo pracy.

Na porządek dzienny obrad sejmowych ma w tych dniach wejść sprawa biur pośrednictwa pracy. Ponieważ sprawa ta budzi słuszne powszechne zainteresowanie ze względu na doniosłość, jaką projekt ten istotnie posiada, pragniemy przeto czytelników zaznajomić z nim możliwie gruntownie.

I. Ustawa zdąża ma przedewszystkiem do tego, aby robotnikowi poszukującemu pracy, dać zarobek pod możliwie korzystnymi warunkami, a o ile się to tylko da osiągnąć, w kraju między swoimi, możliwie niedaleko od jego zagrody.

Celem ustawy nie może być tedy popieranie i ułatwianie emigracji. O ile atoli wychodźtwo jest skutkiem przeludnienia kraju, należy mu stanowczo zapewnić w ustawie opiekę. Opieka ta zaś rozciągać się powinna nie tylko do zabezpieczenia wychodźcy do wyzysku materjalnego przy zawarciu kontraktu, w drodze i na miejscu pracy, ale także do szkody moralnej pod względem religijnym i narodowym.

Celem ustawy nie może być również unormowanie ceny wynagrodzenia za pracę. Skali zarobku ustawa oznaczyć nie może. Jest to kwestja umowy prywatnej między pracodawcą a pracującym; sprawa ta jednak rozwiąże się sama przez się z korzyścią dla pracujących wskutek ustawowej organizacji biur pośrednictwa pracy, a wszelki wyzysk o ile gdzieś istnieje, skończyć się musi.

Zgodnie więc z powyższymi celami ustawy, proponuje wniosek organizację biur pośrednictwa pracy.

Biura zakładane być muszą tam, gdzie istotna zachodzi potrzeba; — każde z nich ma mieć oznaczony swój okręg działania, — czynności wszystkich w kierunku pośrednictwa skupiać się mają w jednem ręku, — wreszcie pełnić mają swoje usługi dla szukających pracy bezpłatnie, a dla pracodawców w danym razie za opłatą taksy.

Te są zasady organizacji pośrednictwa, na których opiera się projekt komisji i na którym opierają się załączone paragrafy ustawy:

§ 1. Celem ułatwienia znalezienia pracy, służby i zarobku, w ogóle z jednej, a robotników i sług wszelkiego rodzaju z drugiej strony, mają być zakładane i utrzymywane w kraju publiczne biura pośrednictwa pracy.

§ 2. Gminy miast Lwowa i Krakowa obowiązane są założyć i utrzymywać publiczne biura pośrednictwa pracy.

§ 3. Powiatowe publiczne biura pośrednictwa pracy, mają być założone i utrzymywane przedewszystkiem w tych powiatach, w których Rady powiatowe uchwalą utworzenie takich biur, a następnie w tych powiatach, w których Wydział krajowy po wysłuchaniu opinji Rady powiatowej uzna potrzebę założenia takiego biura.

§ 4. Biura pośrednictwa pracy miejskie i powiatowe mają za zadanie w interesie poszukujących pracy i pracodawców zamieszkałych w okręgu biura:

1) utrzymywać ewidencję popytu i podaży wszelkiego rodzaju pracy;

2) udzielać interesowanym wiadomości o stosunkach zarobkowania;

3) przeprowadzać porozumienie się między pracodawcami wszelkich kategorji, a szukającymi wszelkich rodzajów pracy.

. . . .

§ 6. Koszta założenia i utrzymania biur powiatowych i miejskich, pokrywać będą fundusze powiatów, względnie miast, dla których biura założone zostaną.

§ 7. Publiczne biura pracy spełniają swoje zadanie dla szukających pracy i zarobku bezpłatnie.

Od pracodawców wolno pobierać taryfową opłatę, której wysokość oznacza Wydział krajowy. Opłaty nie mogą być nigdy na zysk obliczone.

§ 8. Urządzone w myśl niniejszej ustawy publiczne biura pośrednictwa pracy, urzędować będą na podstawie statutów, które określą szczegółowo sposób prowadzenia biura i tok jego urzędowania.

Rada miasta, względnie Rada powiatowa uchwala statut biura pośrednictwa pracy miejskiego lub powiatowego, w ramach niniejszej ustawy i rozporządzeń wykonawczych. Statuta te, oraz ich zmiany, podlegają zatwierdzeniu namiestnictwa, po wysłuchaniu Wydziału krajowego.

Jeżeli biuro powiatowe zaprowadzone będzie w myśl § 3 orzeczeniem Wydziału krajowego, statut biura uchwala Wydział krajowy a zatwierdza namiestnictwo.

§ 9. Publiczne miejskie i powiatowe biura pracy założone przed wejściem w życie niniejszej ustawy w miastach i powiatach, obowiązanych w myśl przepisów niniejszej ustawy do za-

---

PRZYGODY

kijowsko-sybirskie

Stanisława Kądzielskiego

od wiosny 1892 do jesieni 1900 roku.

47 (Ciąg dalszy).

Po odejściu pisarza, obliczyłem ile da się wykreślić słów mniej potrzebnych, by włożyć moich słów kilkanaście, i tak ułożyłem angielską odpowiedź, że treść wyszła cała, a przytem po słowach: „mam zaszczyt odpowiedzieć“, wpakowałem następujące słowa: „łamanym językiem angielskim jak nim włada piszący tę odpowiedź, nie dobrowolnie tu mieszkający Polak, którego udzielny pan sędziwy mieszka w stolicy nad Dunajem“, nie napisałem o sobie „Pole“, lecz „Polishman“, a to dla zawrócenia głowy burmistrzowi, podobnie jak (whose aged „sovereign“ lives in the city on the Danube river) wyrazu „Emperor“ nieużyłem, bo przypomina rosyjski „Imperator“, a potem nastąpiło pouczenie co do podróży z Władywostoku przez Bajkał itd. do Petersburga. Tę odpowiedź odesłano z dumy w gotowej zaadresowanej kopercie od p. Ch. de R., z Japonii przysłanej.

Pan Ch. de R. dopiero w lipcu 1900 przejeżdżając odpoczywał 1 do 2 dni w Wierchnieudyńsku, ale po odmowie pozwolenia do Władywostoku niemiałem potrzeby przedstawić się mu.

Zanim przystąpię do opisu mojej ucieczki, chcę jeszcze opowiedzieć pewien epizod akutujski, nie pozbawiony interesu.

Wspomniałem przedtem, że w Akatuju zastaliśmy dwóch politycznych więźniów, z którymi zerwaliśmy, i oni dla nas aż do opuszczenia katorgi i wolnej komendy istnieć przestali. Jeden z nich Bronisław Sławiński za należenie do jakiegoś niby socjalistycznego związku skazany na śmierć, a przez Aleksandra III na dożywotnią, czy 20-letnią katorgę ułaskawiony. przebył tamże do naszego przybycia 6 czy 8 lat. Zasądzenie tak srogie nastąpiło nie dlatego, aby był jakąś wybitną osobistością, lecz jako 16-17 letni młodzieniec; po wykryciu związku do którego należał, uciekł do Prus; pozostali członkowie związku broniąc się, wszystko co tylko prawdopodobnem było, zwalili na niego. Sławiński tymczasem pojechał do Paryża, brał udział w zebraniach tamtejszych i z zapasem nowych nauk powrócił apostołować do Prus; tam został schwytany i na 6 czy 8 lat więzienia zasądzony, poczem go Prusacy Rosji nieprawnie wydali.

Załatwiono się z nim prędko i poszedł do katorgi, gdzie w początku kilka miesięcy nosił kajdany na nogach i drugie na rękach, a po jakimś czasie, staraniom krewnych udało się, że go z więzienia przeniesiono do osobnego pokoiku w lecznicy.

Drugi Wiktor Weinstock za propagandę wśród żołnierzy na 8 czy 10 lat skazany, usiłujący ustawicznie uciec, o czem ustawicznie mówił i przygotowania czynił w listach do matki pisywał, po wyjściu z więzienia do wolnej komendy czas swój nie uciekłszy wybył, potem w Czycie posadę przy kolei żelaznej otrzymał i do mej ucieczki wciąż jeszcze nie namyślił się w którą stronę uciec ma, ale nic od rządu nie przyjmował i był zaciętym nieprzyjacielem tych, którzy od władz rosyjskich cokolwiek przyjmowali.

Będąc jeszcze w podróży etapowej do katorgi dawiadywaliśmy się o nasze losy u powracających z więzień i katorg nerczyńskich. Za Czytą ku Nerczyńskowi spotkaliśmy pierwszego powracającego z katorgi w „Karze („Kara“) p. Lewczenkę, który nam coś więcej stanowczego o katorgach opowiedział, dodając, że wyczerpujące szczegóły o Bronisławie Sła. w Akatuju, którego on wprawdzie osobiście nie znał, lecz w każdym wypadku radził, u niego powinniśmy się, jak mamy zachować się wobec naczelnika Archangielskiego. Lewczenko szedł na osiedlenie do jakuckiej guberni, największej w Sybirze, a w północnej części surowej i wogóle strasznej. Była to kara za usiłowaną ucieczkę z „Kary“, która mu się nie powiodła, bo w stepach czy w lasach siły go opuściły i na pół umierającego z głodu znaleziono go, napowrót do więzienia w Karze przyprowadzono i 5 lat katorgi dodano.

P. Lewczenko uprzedził nas także, że niezadługo więzienie „w Karze“ zwinięte będzie, a polityczni, którzy tam jeszcze pozostali na wolnej komendzie będą przeprowadzeni do Akatuja, a wiedział o tem stąd, ponieważ władze administracyjne z Czyty w przewidywaniu, że katorgę w Karze zniosą udawały się do niego (Lewczenki) jako „starosty“ politycznych, czyliby więziennej biblioteki, jaka w rzeczywistości od najdawniejszych lat z datków politycznych więźni powstała nie odstąpił dla użytku miasta Czyty; na co on się nie zgodził.

Po przybyciu naszem do Akatuja, udali się Jan K. i Józef C. do Bronisława Sław., którzy przybrawszy imponującą podstawę, zażądał: żeby go wybrać starostą politycznych wobec władzy. Żeby wszystkie pieniądze jakie kto ma złożyć z nas, jemu oddać, natomiast obowiązał się przepisać do tej niby wspólnej kasy 5 rubli, jakie miał w kantorze u naczelnika i w przyszłości po 4 ruble miesięcznie, bo tyle od matki, czy siostry otrzymywał.

Nigdy o nic naczelnika nie prosić, lecz żądać. Żadnych próśb do cesarza nie pisać i tegoż łask żadnych nie przyjmować.

Wszelkie listy nasze do rodzin pisywać się mające, na jego ręce oddawać.

Wyrzec się staroświeckiego kroju miłości ojczyzny, tradycyj, religji, obyczajów, witania się itp. niby form.

Za ścisłe wykonanie tych warunków, ofiarował swoją przyjaźń i opiekę, gdy się wyjdzie w przyszłości z więzienia na osiedlenie, chociaż on sam jako dożywotni czy 20-letni w więzieniu zostanie.

Za niepoddanie się jego warunkom groził swoją nieprzyjaźnią w więzieniu i ściganiem na osiedleniu, dokąd jego władza, jak twierdził, z więzienia nawet każdego dosięgnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łożenia publicznych biur pośrednictwa pracy, mają być urządzone według przepisów tej ustawy.

§ 10. Nadzór nad biurami miejskiemi i powiatowemi sprawuje Wydział krajowy, stosownie do postanowień ustaw gminnych i ustawy o reprezentacji powiatowej, oraz postanowień niniejszej ustawy.

§ 11. Gdyby założone w myśl tej ustawy publiczne biuro pracy, nie spełniało swoich zadań należycie, Wydział krajowy mocen będzie zażądać od reprezentacji miasta względnie powiatu, przeprowadzenia zmian koniecznych w jego urządzeniu, aby zapewnić prawidłowy tok jego urzędowania, a ewentualnie przystąpi do zmiany statutu biura, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przewidzianego § 8 niniejszej ustawy.

Biura pośrednictwa pracy miejskie i powiatowe, któreby działały wbrew przepisom ustaw i wydanych dla nich statutów, mogą być przez namiestnictwo za porozumieniem się z Wydziałem krajowym zawieszone w urzędowaniu aż do ich reorganizacji.

§ 12. Utworzone w myśl niniejszej ustawy publiczne powiatowe biuro pośrednictwa pracy, może być zwinięte czasowo na podstawie uchwały Rady powiatowej zatwierdzonej przez Wydział krajowy.

§ 13. Przy Wydziale krajowym będzie utworzone i utrzymywane kosztem kraju biuro krajowe, którego zadaniem będzie:

a) prowadzić ewidencję podaży i popytu pracy w całym kraju, oraz zbierać i udzielać publicznym biurom pośrednictwa pracy, wiadomości o stosunkach zarobkowych pozakrajowych;

b) pośredniczyć pomiędzy publicznemi biurami całego kraju, oraz ewentualnie z zagranicą, z wykluczeniem bezpośredniego pośredniczenia pomiędzy poszukującymi pracy a pracodawcami;

c) udzielać informacyj i pouczeń co do organizacji biur, wypracować wzorowe statuty, oraz statuty dla poszczególnych publicznych biur miejskich i powiatowych;

d) służyć Wydziałowi krajowemu za organ kontroli i nadzoru nad biurami powiatowemi i miejskiemi;

e) opieka nad sprawą wychodźtwa czasowego i stałego po za granice kraju i państwa.

§ 14. Wszystkie gminy i obszary dworskie obowiązane są na żądanie publicznych biur pośrednictwa pracy współdziałać w ich zadaniach.

ATLETYKA.

I. Zamiłowanie do ćwiczeń fizycznych i dbałość o racjonalny rozwój ciała, przejawiająca się w ostatnich czasach we wszystkich krajach cywilizowanego świata, wywołane zostały tegoczesnemi warunkami życia gorączkowego dla przeciwdziałania szkodliwym wpływom na organizm ludzki, powstałym wskutek forsownej i nadmiernej pracy umysłowej i nerwowej wśród klas inteligentnych. Zgubny wpływ tych warunków nienormalnych stał się do tego stopnia widocznym, że w ostatnich czasach zaczęto nawet dużo mówić i pisać o dających się zauważyć niewątpliwych oznakach zwyrodnienia dzisiejszych pokoleń, pracujących nadmiernie mózgiem i nerwami.

Gdy się cofniemy do owych wieków, kiedy człowiek nie znał nawet jeszcze broni białej i z nieprzyjacielem swoim był zmuszony walczyć pierś w pierś, przychodzimy do koniecznego wniosku, że wówczas wyrabianie w sobie siły fizycznej i odwagi było prawie warunkiem „sine qua non“ egzystencji.

Jak wielkiem było wówczas uwielbienie dla ludzi silnych, świadczą najlepiej o tem mity pełne uwielbienia dla bajecznej siły bohaterów.

Dzieje klasycznej Hellady i Rzymu wykazują dowodnie, że ówcześni ludzie rozumieli doniosłość i konieczność równowagi sił moralnych z siłami fizycznemi. Na igrzyskach olimpijskich równa nagroda była dla herosów ducha, dla książąt wiedzy, poezji lub muzyki, jak dla wielkich atletów, świetnych jeźdźców, zręcznych szermierzów lub rzucających na daleką metę dyskiem. — Sława pierwszych jak i drugich przedostawała się równo do najdalszych zakątków kraju i przechodząc z pokolenia w pokolenie zaszczyt im przynosiła.

W czasach średniowieczczyzny doszło uwielbienie dla siły fizycznej wprost do bałwochwalstwa. Siła zręczności i męstwa dawały zwycięzcom na turniejach sławę i wyłączne względy płci pięknej. Późniejsza ludzkość, dążąc do postępu, a zresztą zmuszona do tego warunkami materjalnymi, oddała się pracy umysłowej ze szkodą dla rozwoju fizycznego i dopiero w ostatnich dziesiątkach lat zrozumiano konieczność zrównoważenia zgubnych wpływów na organizm człowieka intensywnej pracy mózgowej odpowiedniemi ćwiczeniami fizycznemi pod grozą zupełnego skarłowacenia i zwyrodnienia ludzkości. — Choć oklepane przysłowie łacińskie „mens sana in corpore sano“ ale zawiera myśl bardzo słuszną, bo słaby, zdenerwowany organizm musi koniecznem następstwem rzeczy sprowadzić chorobliwy stan duszy. Stąd też owe alarmujące nawoływania do ćwiczeń cielesnych najróżniejszego rodzaju, zdążających do wyrobienia muskularnego i wogóle fizycznego całego organizmu, dającego się z punktu widzenia sportowego podciągnąć pod jedną ogólną nazwę — atletyki.

W Austrji i w Niemczech sport atletyczny rozwinięty jest bardzo szereko a nawet posiada swój własny organ „Die Atletenzeitung.“

W Anglji i Ameryce zajmują się również bardzo atletyką, jakkolwiek na pierwszym planie stoi tam bokserstwo, sport dziki i brutalny, nie mający nic wspólnego z prawdziwą walką, a wywołujący przelew krwi, a nieraz i kalectwo lub nawet śmierć zapaśnika.

Francja dopiero niedawno zrozumiała znaczenie ćwiczeń fizycznych, a już na tem polu do dziś poczyniła wielkie postępy; atletyka ma tam swój specjalny organ „L'Atlete“.

Prócz walki zapaśniczej używany tam jest również tak zwany boks francuski. Ten ostatni jest nawet jeszcze brutalniejszym, niż boks angielski. Boks francuski bowiem dopuszcza nietylko uderzenia rękami, lecz i nogami, n. p. znane właściwe francuskim bokserom kopnięcie przeciwnika pod jabłko kolanowe.

Do ćwiczeń atletycznych należy zaliczyć prócz zwykłych zapasów siłowych także z istoty rzeczy grę w piłkę nożną (Football).

Wiadomo już naszym czytelnikom, jak wielkiem powodzeniem cieszy się ten sympatyczny sport w całej Anglji. Większe matsche gry w piłkę nożną są w Anglji wprost sensacją dnia. O ich wynikach zamieszczają angielskie dzienniki telegramy na naczelnem miejscu. Żaden występ światowej wielkości scenicznej lub wogóle artystycznej, żadne widowisko pod słońcem nie cieszy się takiem powodzeniem jak footballowe matsche w Anglji. Miejsca na trybunie nawet do stania zamawiają tam ludzie na kilka tygodni naprzód, a w dzień matschu nabywają spragnieni widowiska bilety wstępu z innej już ręki za kilkadziesiątkrotną ich cenę.

ZE ŚWIATA.

Żydowska spekulacja. — We własne sidła. — Sałaty.

Żydowska spekulacja. Jak żydzi umieją spekulować nawet najświętszemi uczuciami o tem świadczy następujące zdarzenie:

Zmarły w Wiedniu w dniu 8 kwietnia 1901 miljoner żydowski baron Filip Schey postanowił w testamencie, że każdy z jego spadkobierców, któryby odpadł od żydowstwa, traci prawo dziedziczenia po nim, gdyby zaś już spadek odebrał, zwrócić go musi. Między innemi, nie zapomniał on w testamencie o dwóch swoich bratankach, o bar. Wiktorze Schey kapitaliście i Pawle Schey, rotmistrzu, z których każdy 200,000 koron otrzymał. Prawo użytkowania tego kapitału przyznał dożywotnie ojcu obu braci, bar. Franciszkowi Scheyowi. W trzy dni po śmierci spadkodawcy, jeden z jego bratanków, Wiktor, wychrzcił się, a jego wierzyciele, którym winien jest 160,000 koron, są zdania, że wychrzcił się dla tego, aby jego wierzyciele z próżnemi wyszli rękami. Wobec tego wnieśli oni skargę do sądu, z żądaniem, by tenże, ze względu na motywy, jakiemi się bar. Wiktor kierował, uznał chrzest jego za nieważny i by legat 200,000 koron przypadł nie jego bratu Pawłowi, ale jemu samemu, względnie jego wierzycielom. Naprowadzają oskarżyciele między innemi w swej skardze, że postępek br. Wiktora jest niemoralnym, a dalej, że tenże dawniej już w obecności kilku świadków groził swym wierzycielom, że umyślnie wychrzci się, aby oni z kwitkiem odeszli.

* * *

We własne sidła. Anglik Campbell pisze w swem dziele, omawiającem historję Prus: „Król Fryc darował hrabiemu Schwerinowi tabakierkę, w której wnętrzu był namalowany mały osieł. Hrabia odesłał tę tabakierkę do malarza i kazał mu w miejscu osła umieścić podobiznę Fryderyka „wielkiego“. Wkrótce potem było u hr. Schwerina przyjęcie na cześć ks. Brunświckiej, siostry króla. Przed przybyciem króla, gospodarz domu położył na widocznem miejscu otrzymaną w darze tabakierkę. „Fryc“ chcąc sobie podrwić z hrabiego powiedział do siostry:

— Patrzaj siostro, jak piękny podarek ofiarowałem Schwerinowi.

Księżna wzięła w rękę leżącą na stole tabakierkę, otworzyła ją, i spojrzawszy na dno, zawołała:

— Panie bracie! Jesteś znakomicie trafiony! Ta miniatura jest jedną z najlepszych twych podobizn.

— Żartujesz! — odpowiedział „Fryc“ z gniewem.

— Nie żartuję bynajmniej! — obstawała przy swojem ks. Brunświcka — zresztą, jeśli mi nie wierzysz, niech osądzą inni panowie.

I tabakierka szła z rąk do rąk.

— Znamienita podobizna! Te same oczy, głowa, uszy! Trzeba jeszcze tylko, żeby przemówił! — powtarzał ten i ów.

— Podać mi tabakierkę! — zawołał do ostatecznej pasji doprowadzony „wielki“ monarcha prusaków,

Drżącą ręką otworzył tabakierkę, a ujrzawszy, że miejsce osiołka zajął portret królewski, zaczął się śmiać bardziej jeszcze, niż hr. Schwerin, który był świadkiem tej całej zuchwałej sceny. Później spoważniał Fryderyk i rzekł jakby do siebie:

— Ten człowiek mnie pokonał!

* * *

Sałaty. W porze, w której sałata zjawia się stale przy obiadowym stole, warto przytoczyć notatkę z „Ogrodnika Polskiego“ o warzywach i bakterjach. Warzywa trzeba obmywać starannie, szczególnie te, które spożywamy w stanie surowym. Jest to bardzo ważny środek, zapobiegający chorobom.

Profesor Ceresola badał niedawno osad wody sterylizowanej, w której obmył warzywa, zakupione na targu: sałatę, selery etc. i znalazł w nim 42 gatunki bakteryj, nawet wielką ilość mikrobów chorobotwórczych. Te niebezpieczne zarodki dostają się do warzyw z wody, którą polewa się warzywa, a również z nawozów. Profesor Ceresola poleca jako środek antyseptyczny, przytrzymanie warzyw przed spożyciem w rozczynie kwasu winnego (3-procentowego) w ciągu pół godziny. Rozczyn ten jest tani i ma smak przyjemny. Dobry ocet posiada te same zalety i w ciągu pięciu minut można nim zabić bakcylusa tyfusu.

Od Wydawnictwa.

Ci z Szanownych naszych P. T. Prenumeratorów, którzy dotąd przedpłaty nie uiścili i do dnia 12 b. m. takowej nie nadeślą, numeru niedzielnego już nie otrzymają.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Piusa papieża męczennika, Pelagji panny męczenniczki i Sabina wyznawcy; w sobotę Jana Gwalberta opata i Marcjanny panny męczennicki.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 45, zachód przypada o godz. 7 minut 45, długość dnia godzin 16.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta lwowska“ ogłasza. Minister kolei żelaznych na podstawie ogłoszonego konkursu, zamianował starszego komisarza maszyn Mateusza Ebenbergera naczelnika ogrzewalni w Zagórzu, zastępcą naczelnika warsztatów w Stryju, oraz przeniósł na ich własne życzenie starszego kamisarza maszyn Edwarda Uderskiego naczelnika ogrzewalni w Podgórzu-Płaszowie w uznaniu jego dotychczasowej nader zadawalniającej działalności na stanowisko naczelnika warsztatów w Nowym Sączu, tudzież rewidenta Tymona Stupnickiego z dyrekcji w Stanisławowie do okręgu dyrekcji lwowskiej.

„Gazeta lwowska“ ogłasza. Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie zamianowało prowizorycznego starszego komisarza straży skarbowej, Władysława Siarzewskiego i komisarzy straży skarbowej Henryka Słupczyńskiego, Romana Wolfenburga, Konstantego Papiaka i Władysława Zimmermanna, komisarzami starszymi straży skarbowej w II kl. w IX kl. rangi.

Dalej komisarza Straży skarbowej Józefa Czarnieckiego starszym komisarzem Straży skarbowej, a porucznika 45 pułku piechoty Eugenjusza Miernika i starszych respicjentów Straży skarbowej Ernesta Czechaka, Feliksa Starkla, Hipolita Drascza, Józefa Bogdę, Jana Patlę i Karola Michalewskiego komisarzami Straży skarbowej w X klasie rangi.

„Gazeta lwowska“ ogłasza: Dyrekcja poczt i telegrafów zamianowała poczmistrzami II klasy II stopnia ekspedjentkę pocztową z Zapotowa Władysławę

Fruzińską; nadała posadę ekspedjentów pocztowych w Trzcinicy ekspedjentce pocztowej z Wysowej J. Borówkowej, w Chorośnicy Karolowi Stipalowi, w Radgoszczy Janowi Skopowskiemu, ekspedytorowi pocztowemu w Lęczkach, Władysławowi Orzeł w Dawidowie; Marji Jawornikowej w Tustobabach, Adeli Russ, ekspedytorce pocztowej w Zielonkach, Marcinowi Prusowi, emeryt. woźnemu pocztowemu w Borzęcinie, Stefanowi Jaworskiemu, ekspedytorowi pocztowemu z Szczepanowa w Szczepanowie, Kamilli Jaworskiej, ekspedytorce pocztowej z Borzęcina w Lipnicy Wielkiej, Józefowi Fiszerowi. ekspedientowi pocztowemu z Łyśca w Łyścu, Zuzannie Jaworskiej, ekspedjentce pocztowej z Lipnicy wielkiej, w Dublanach, Marji Baumel. ekspedjentce pocztowej z Mięcisza nowego, w Dworach na stacji kolejowej, Józefowi Zielińskiemu, naczelnikowi stacji w Woli łużańskiej na dworcu kolei, Leonardowi Dziedzicowi, naczelnikowi stacji Zielonej na dworcu kolei, Kazimierzowi Słoniowskiemu, naczelnikowi stacji, w Szymwałdzie p. Lewickiej, w Markowej, Henryce Głębockiej, w Łączkach kucharskich Zofji Makotynowej.

Morawianie w Kalwarji. Piszą nam z Kalwarji: Przyjechało tu koleją dwoma pociągami dnia 5 lipca w uroczystość św. Cyryla i Metodego, patrona Morawy, pod przewodem ks. dziekana Spicki z dekanatu misteckiego, około 800 braci Morawian samych mężczyzn, na obchody dróżek kalwaryjskich, w towarzystwie 10 kapłanów księży proboszczów i wikarych.

Imponującą procesję z muzyką przyjęli zakonnicy w kościele Grobu M. Boskiej, potem wszyscy obeszli dróżki M. Boskiej; następnego dnia celebrował ks. dziekan Spicka Sumę, kazanie morawskie wygłosił ks. Karol, wikary z Morawskiej Ostrawy, wszyscy pątnicy przedtem wyspowiadani przyjęli Komunję św. Po południu odjechali na duchu pokrzepieni, dwoma pociągami do Morawskiej Ostrawy.

Pielgrzymka ta była niejako wstępem do uroczystości jubileuszowych, w czasie zaś jubileuszu dnia 12 sierpnia, ma przybyć pielgrzymka z Morawskiej Ostrawy złożona z samych niewiast, także pod przewodem kapłanów morawskich.

Wyścigi cyklistów. Piszą nam z Okocimia: — Staraniem miejscowego klubu kolarzy „Gambrinus“, odbyły się tutaj w dniu 6 lipca b. r. wyścigi cyklistów galicyjskich, które pomimo deszczu i nader silnego wiatru, wypadły bardzo dobrze, gdyż bez najmniejszego nieszczęśliwego wypadku, a czas, uzyskany przy pojedynczych biegach, biorąc pod uwagę błotnisty gościniec i silny wiatr, świadczy bardzo dodatnio o siłach naszych amatorów sportu kolarskiego. Zapowiadał się bardzo liczny zjazd cyklistów, lecz wobec niepogody przybyło tylko kilkudziesięciu, — szczególnie dobrze reprezentowanymi były kluby krakowskie, dalej klub tarnowski i nowosądecki, a najwięcej zaimponowało przybycie czterech dzielnych kolarzy lwowskich. Za okazaną klubowi naszemu życzliwość i takie zainteresowanie się naszemi wyścigami składamy wszystkim uczestnikom najuprzejmiejzze podziękowanie, a szczególnie prezesowi krakowskiego Klubu młodzieży cyklistów, p. Aleksandrowi Ripperowi i prezesowi tarnowskiego oddziału kolarzy p. Kaempfowi.

Wynik gonitw był następujący: W biegu 1 na 20 klm, zwyciężył p. Lang ze Lwowa, drugi przybył p. Gajer z Krakowa, trzeci p. Stachiewicz ze Lwowa, czwarty p. Weiss z Krakowa; medale czasowe uzyskali nadto: p. Wojas i p. Giełdczyński z Krakowa, p. Jakubowski ze Lwowa. Drugi bieg: Mistrzostwo wygrał p. Skrobotowicz z Okocimia, drugi przybył p. Gruszecki z Nowego Sącza, trzeci p. Nuzikowski, czwarty p. Mondszein z Tarnowa. Trzeci bieg: Pierwszy przybył p. Skrobotowicz z Okocima, drugi p. Gruszecki z Nowego Sącza, trzeci p. Nieniewski, czwarty p. Ciompa z Okocima, nadto medale czasowe uzyskali d. Mołoń z Okocima i p. Urban z Tarnowa.— Czwarty bieg: 1 klm., pierwszy przybył p. Lang ze Lwowa, drugi p. Skrobotowicz z Okocima, trzeci p. Adamowicz z Krakowa, czwarty p. Stachiewicz ze Lwowa, piąty p. Nuzikowski z Tarnowa. Piąty bieg, jazda powolna: Pierwszą nagrodę uzyskał p. Weiss z Krakowa, drugą p. Skrobotowicz z Okocima, trzecią p. Samet z Tarnowa, czwartą p. Stachiewicz ze Lwowa. Po wyścigach bawiono się ochoczo w pawilonie okocimskim do białego dnia.

List Bałmaszewa. Organ rosyjskiego stronnictwa rewolucyjnego, ogłasza następujący list zabójcy Sipiagina pisany do rodziców w kilka dni po zamachu:

Moi drodzy! Korzystam ze szczęśliwej sposobności, aby napisać do Was parę słów, w nadziei, że one Was dojdą.

Wypadek z 2 kwietnia i mój udział w nim zapewne jako nagły i niespodziewany cios boleśnie Was ugodził. Ale nie zwalajcie na mnie całego ciężaru wyrzutów. Nieubłagane, żadnej litości nieznające stosunki rosyjskiego życia skłoniły mię do takiego działania, zmusiły mię do przelania krwi ludzkiej, a co najgłówniejsza zniewoliły mię Wam na stare lata przynieść niezasłużone cierpienia, jakich doznawać będziecie wskutek utraty jedynego syna. Jak nieskończenie byłbym szczęśliwy teraz, po spełnieniu swego obywatelskiego czynu, gdyby mię nie dręczyła myśl o Waszym smutku, o duchowej męce, jaką obecnie znosicie. Mimo to nie żałuję swego czynu.

Nie ja powołany jestem wytłomaczyć Wam znaczenie walki z najbrutalniejszymi i najszkodliwszymi przedstawicielami absolutnego rządu i nie będę mówił o konieczności ofiar w tej walce. Obecnie klątwą obciążone stosunki rosyjskie wymagają nietylko materjalnych ofiar, one rodzicom odbierają ich jedyne dzieci. Poświęcam me życie wielkiej sprawie niesienia ulgi doli uciemiężonych. A to, jak sądzę, usprawiedliwia mię moralnie wobec moich najukochańszych rodziców. Niechaj świadomość doniosłości mego czynu złagodzi naturalny Wasz smutek. Wkońcu zwracam się do Was z prośbą, chociaż pojmuję, jak ciężko ją spełnić będzie. Cokolwiekby ze mną się stać mogło, bądźcie równie spokojni i silni, jak ja. Być może, że spokój Wasz przedrze się do mnie przez grube mury więzienne i ułagodzi moją boleść nad Wami. Wasz Stepa.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 9 Lipca.

Akademja Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się 14 lipca 1902 o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Prof. Czerkawski: Badania nad ilością Polaków i o ich ugrupowaniu w krajach zagranicznych. 2. Dr Z. Gargas: O polityce statystycznej. 3. Dr Stanisław Zakrzewski: a) Św. Aleksy na Awentynie (977—1002); b) O pewnych freskach w kościele św. Klemensa w Rzymie.

Dostawa wełny drzewnej. Wojskowy magazyn łóżek w Krakowie poszukuje 6600 kg. wełny drzewnej. Bliższych informacji udziela sekretarjat Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 16 lipca 1902, godzina 10 rano.

Z ostatniej chwili.

Kraków 11 Lipca.

Obchód rocznicy Grunwaldu. W uroczystym wieczorze pamiątkowym, jaki się odbędzie w sali „Sokoła“, weźmie między innemi udział chór „Lutni“. Chór wystąpi podczas żywych obrazów, mianowicie podczas pierwszego obrazu wykona hymn „Sto lat niewoli“, podczas drugiego hymn bojowy św. Wojciecha „Boga Rodzico“, podczas trzeciego „Gaude Mater Poloniae“, chorał Gorczyckiego.

Sekcja prawnicza Rady miejskiej odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem II wiceprezydenta dra Staniszewskiego.

Sekcja jednogłośnie wybrała przewodniczącym dra Franciszka Paszkowskiego, zastępcą przewodniczącego p. Edmunda Klemensiewicza. Następnie sekcja uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wniosek utworzenia jednolitej komisji rekursowej złożonej z 15 członków, wybranych przez pełną Radę, z równoczesnem zwinięciem komisji rekursowej wodociągowej,

Dalej sekcja obradowała nad sprawą regulacji płac dla praktykantów manipulacyjnych; projekt tej regulacji został przygotowany przez sekcje: prawniczą i skarbową poprzedniej Rady miasta. Sekcja uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wnioski:

1) o przyznanie dziesięciu praktykantom manipulacyjnym płacy rocznej 1200 koron, dodatku kwaterowego 240 koron, prawa do dwóch pięcioleci po 150 koron, począwszy od pierwszego miesiąca po uchwale pełnej Rady.

2) o przyznanie równocześnie dodatku z powodu drożyzny w wysokości różnicy pomiędzy płacą obecną a nowemi poborami za czas od 1 kwietnia br.

Miejski urząd pracy. Magistrat rozpoczął wczoraj obrady nad utworzeniem miejskiego urzędu pracy. Referent p. Banaś, naczelnik miejskiego biura ubogich, przedłożył obszerne, uzasadnienie wniosków o założenie w Krakowie miejskiego urzędu pracy. Cały referat będzie drukowany i obejmie 18 arkuszy druku; do niego dołączone będą: Przepisy zasadnicze, Porządek czynności i Porządek domowy. Według przedłożonych wniosków. na czele biura ma stać kierownik, będące konceptowym urzędnikiem w XI, X lub IX randze z płacą, etatem oznaczoną, oraz z dodatkiem za kierownictwo; dalej w skład biura wchodzić będą: sekretarz z płacą roczną 2200 koron, dodatkiem kwaterowym 480 kor. oraz dwoma 5-leciami po 200 kor., dwaj urzędnicy manipulacyjni z płacą po 1600 kor. rocznie i dodatkiem kwaterowym, wreszcie jeden kursor i jeden woźny. Roczny koszt utrzymania miejskiego urzędu pracy obliczono na 18.716 kor., jednorazowy koszt obliczono na 8.900 kor.

Wedle § 2 statutu zadaniem głównem miejskiego urzędu pracy jest pośredniczenie między pracodawcami a osobami poszukującemi i potrzebującemi służby.

W skład wydziału zawiadowczego wchodzić mają: jako przewodniczący prezydent miasta; jako jego zastępca I lub II wiceprezydent miasta; dalej 2 radcy miejscy przez Radę miasta wybrani, 3 przedstawiciele pracodawców, 3 przedstawiciele robotników, delegat Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, każdorazowy inspektor przemysłowy w Krakowie i każdorazowy naczelnik wydziału dobroczynnego magistratu.

Posiedzenie Rady miasta odbyć sia ma w poniedziałek dnia 14 b. m. o godz. 5 po południu.

Hiszpańska orkiestra mandolinowa, złożona z Krakowian w strojach hiszpańskich, wybiera się w tych dniach do Zakopanego, gdzie wystąpi z koncertem mandolinowym. Nasi krakowscy hiszpanie, jakkolwiek nie zbyt wprawni w języku Servantesa, w muzyce nie ustępują w niczem hiszpańskim Estudiantinom; dlatego też niezawodnie znajdą gorące przyjęcie w letniej stolicy kraju.

Krakowski „Chór akademicki“ urządza podobnie jak lat poprzednich wycieczkę artystyczną po zdrojowiskach krajowych. Wycieczkę rozpocznie dnia 14 b. m. koncert w Krynicy. następnie zaś uda się „Chór“ 15 do Żegiestowa, 16 do Nowego Sącza, 17 do Rabki i 20 do Zakopanego, gdzie również odbędą się koncerty.

Współudział w wycieczce przyjął zaszczytnie znany śpiewak prof. konserwatorjum krakowskiego p. J. Marso.

Dr Antoni Filimowski, prymarjusz szpitala Braci Miłosierdzia po dłuższej słabości powrócił już zupełnie do zdrowia i objął na nowo praktykę lekarską.

Tramwaj elektryczny. Budowa nowej linji na przestrzeni ulic Długiej, Rynku i Zwierzynieckiej postąpiła o tyle naprzód, że obecnie położone już są szyny w ulicy Wiślnej, zostaje więc tylko Rynek wzdłuż linji C — D, pomiędzy Sławkowską a Wiślną. Niebawem rozpoczną się prace około zaciągania drutów przewodowych, do czego u wylotu ulicy Sławkowskiej umieszczono słupy żelazne; takie same roboty rozpoczęto już i przy ul. Długiej.

Egzamin z buchalterji kupieckiej na c. k. Politechnice we Lwowie zdali dnia 7 b. m. p. Stanisław Leśniakowski z Podgórza i p. Stanisław Knop z Krakowa.

Komisja akcyzowa Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina obradowała wczoraj nad utworzeniem w Krakowie targowicy na bydło rogate. Po dłuższej dyskusji komisja poleciła zarządowi akcyzowemu przeprowadzić odpowiednie studja.

Z wystawy. We środę zakończyła się po 3 tygodniowem trwaniu wystawa pierwszej serji obrazów dawnych malarzy włoskich, flamandzkich, holenderskich i innych, z kilku znakomitych polskich zbiorów. Cieszyła się ona znacznem powodzeniem, zwiedziło ją bowiem blisko 1000 osób, a prawie cały nakład katalogu został rozkupiony. Dziś staraniem prof. Dra Jerzego hr. Mycielskiego otwartą zostaje serja druga wystawy obrazów i portretów, również zagranicznych znakomitych mistrzów, w liczbie 21, i potrwa aż do końca lipca.

Naczelne miejsce zajmują w niej znowu utwory ze zbiorów hr. Henryka . teckiego w Romanowie, a między niemi Tintoretta, Rubensa, Luca, Giordana, Lastmana (mistrza Rembrandta), Paniniego, pejzażystów flamandzkich i holenderskich, oraz kilka prześlicznych portretów Jana Lampiego (ojca) i Grassiego. Niebawem podamy obszerniejszą wiadomość i o tej drugiej serji, zajmującej wystawy, która tak wielkie znalazła uznanie, a której dochód przeznaczony jest na cele Towarzystwa opieki nad zabytkami sztuki i kultury w Polsce.

Zapisy. Zmarły bezdzietnie w czerwcu b. r. w Podgórzu, ś. p. Kazimierz Ryś, b. tercjan gimnazjum św. Jacka w Krakowie, pozostawił po sobie majątek, uzbierany oszczędnością przez długie lata, wynoszący około 60 000 koron, a ulokowany częścią w dwóch domach na Podgórzu, częścią w gotówce. Z majątku tego przeznaczył ś. p. Ryś około 25.000 koron dalszym krewnym swoim i żony, resztę zaś zapisał różnym kościołom i instytucjom.

Repertuar Operetki lwowskiej w Krakowie.

W sobotę 12 lipca po raz pierwszy: „Weronika“, operetka w 3 aktach Messager'a.

W niedzielę 13 lipca po raz drugi: „Weronika“.

W poniedziałek 14 lipca: przedstawienia nie będzie.

We wtorek 15 lipca (na życzenie komitetu uroczystości Grunwaldzkiej): „Halka“, opera narodowa w 4 aktach, Stanisława Moniuszki.

We środę 16 lipca. „San Toy“, czyli „Gwardja cesarska“. Chińska operetka w 3 aktach, Sidney Jonesa.

Kasa teatralna otwartą będzie już we czwartek od rana w zwykłych godzinach.

Bilety nabywać będzie można tylko w kasie teatralnej, na wszystkie przedstawienia z góry, zapowiedziane repertuarem, bez żadnej dopłaty.

Kasy zamawiań nie będzie.

Repertuar teatru ludowego.

W piątek 11 lipca: „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie“.

W sobotę 12 lipca: „Żoko“, małpa brazylijska.

W niedzielę 13 lipca po południu: „Podróż po Warszawie“; wieczorem „Żoko“, małpa brazylijska.

Nowa Jerozolima.

Nowa Izba adwokacka, której żydowski przeważnie skład przeraził chwilowo spokojną chrześcijańską palestrą naszego miasta będzie urzędować w spokoju. Jak się dowiadujemy z „Czasu“, który jest widocznie urzędowym organem nowej Izby, na ostatniem jej posiedzeniu skonstatował prezes, że protestu przeciwko nielegalnemu wyborowi 4 żydowskich członków nie wniesiono.

Tak więc protest ułożony energicznie, motywowany prawniczo i podpisany przez kilkunastu adwokatów, pozostał w rękach jego inicjatorów. Widocznie przewaga żydowska jest zbyt silna, kiedy chrześcijańscy adwokaci tak łatwo jej ulegają.

Na innem polu żydzi probują wnieść również pierwiastek religijnych sporów do życia publicznego. Oto przy wyborach do Izby lekarskiej zażądali oni także, aby wybrano żyda, a usunięto z listy jednego z chrześcijańskich lekarzy. Próba jednak nie powiodła się, gdyż medycyna nasza jest jeszcze dość chrześcijańska i solidarna, aby oprzeć się żydowskiemu naciskowi.

Z literatury i sztuki.

* Z wydawnictwa Muzeum narodowego. Opuściła prasę pierwsza książka z przedsięwziętego cyklu Muzeum narodowego wydawnictw, które mają czytający ogół zaznajomić z bogactwem i stanem naszej instytucji. Pierwszy tom w opracowaniu p. Emanuela Świeykowskiego odnosi się do „Miniatur Muzeum narodowego“.

„Malarstwo miniaturowe — mówi autor w przedmowie — jest właściwie techniką wykonywania obrazków drobnych rozmiarów farbami wodnemi lub gnaszem na welinie, pergaminie umyślnie na to przysposobionym, lub kości słoniowej.

„Nazwa „miniatura“ jest nowożytna, w XVI wieku wprowadzona w powszechny użytek, w średnich wiekach bowiem urobił się czasownik miniare. wyrażający pisanie czerwonym tlenkiem ołowiu, zwanym minią.

„Pierwsze jej początki występują jako ozdoba rękopisów i mają charakter kaligrafji ozdobnej. Najdawniejsze próby tego połączenia malarstwa i rysunku z pismem odnajdujemy w „księdze umarłych“ Egipcjan (1600—1000 przed Chr.)

„Z renesansem budzi się nowy kierunek sztuki miniaturowej, obok scen rodzajowych zaczyna występować portret z natury wykonany.

„Z końcem panowania Ludwika XIV upada portret miniaturowy prawie zupełnie, napotykamy zaś go jedynie jako ozdobę puszek i tabakiery. Dopiero druga połowa XVIII w. staje się epoką najwyższego rozkwitu miniatury.

„W owych to czasach rozwija się w Polsce na wielką skalę sztuka miniaturowa i zamiłowanie do niej“.

Dwaj polscy malarze odznaczają się w sztuce miniaturowej za granicą: Chodowiecki i Kucharski. Na dworze Stanisława Augusta zaś występują: Gustaw Taubert, Karol Bechon, Anna Bacciaretti, córka sławnego artysty, Rajecka, Wincenty de Lesseur, Józef Graffi, Michał Stachowicz, Józef Peszka.

„Czasy księstwa warszawskiego mają obecnie dopiero odkrytego artystę, którym jest Jerzy Klimke, porucznik w sztabie Tadeusza Kościuszki (1794—1830)“.

Muzeum Narodowe posiada zbiór miniatur z tych właśnie czasów; — Książka opracowana przez pana Emanuela Świeykowskiego jesto nader cennym podręcznikiem przy zwiedzaniu tego działu w Muzeum Narodowem; z doświadczenia wiemy, jak zupełnie innym okiem patrzymy na dzieło sztuki, skoro się z nim bliżej technicznie zapoznamy. Książkę zdobi 12 ilustracyj najcenniejszych w Muzeum miniatur.

TELEGRAMY.

Z Sejmu krajowego.

Lwów 10 lipca. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył marszałek o godz. 10 min. 30.

Wnioski i interpelacje.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytano szereg wniesionych petycyj, wniosków i interpelacyj.

Pos. Szajer wniósł wniosek w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Jaworniku.

Interpelacje wnieśli:

Pos. Staruch w sprawie uwolnienia przez sąd w Wiśniowczyku rządcy dóbr w Rosochaćcu, oskarżonego o złe obchodzenie się ze służbą.

Pos. Wilczkiewicz i tow. w sprawie niewłaściwego postępowania inspektora podatkowego w Dąbrowie.

Skonfiskowana interpelacja.

Marszałek krajowy zawiadamia, że wniesioną została jeszcze jedna interpelacja, której jednak nie polecił odczytać, bo zawiera ustępy skonfiskowane w czasopiśmie.

Budżet.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do dyskusji szczegółowej nad budżetem.

Koszta reprezentacji.

Wydatki. Rubryka I. pozycje 1 — 15. (Koszta reprezentacji kraju.) Komisja proponuje wydatki w kwocie 257.972 kor.

Pos. Władysław Czajkowski omawia zasady budżetowania, przyczem marszałek zwraca uwagę mowcy, iż to nie jest dyskusja ogólna nad całym preliminarzem budżetowym, lecz nad rubryką I.

Po tem wezwaniu pos. Czajkowski, nawiązując do odbytej przez marszałka krajowego wizytacji powiatu przemyskiego, podnosi wartość i użyteczność takich wizytacyj.

Izba przyjmuje rubrykę I wydatków według propozycji komisji budżetowej.

Koszta zarządu.

Rubrykę II pozycję 16—35 (koszta zarządu) przyjęto w kwocie 752.527 kor.

Koszta leczenia.

Rubrykę III (koszta leczenia) komisja budżetowa wnosi wydatki w kwocie 2,435.000 koron, oraz stawia następujące rezolucje:

1) W odpowiednich sprawozdaniach roku przyszłego Wydział krajowy poda dokładnie obliczenie, o ile w miastach, gdzie są szpitale, istnienie domów przytułku i pracy wpłynęćby musiało na obniżenie stanu chorych i ilości dni leczenia w szpitalach.

2) Wydział krajowy nawiąże rokowania z miastami, w których szpitale się znajdują, w kierunku a) czy wobec niedawno obowiązującej ustawy o przynależności, miasta nie byłyby skłonne zakładać domy przytułku i pracy; b) czy za umówionem jednostkowem wynagrodzeniem, a nawet za pewnem ewentualnem przyczynieniem się do kosztów budowy, miasta nie zawarłyby z Wydziałem krajowym umowy o przyjmowanie do takich zakładów 1) chorych, którzy ambulatoryjnie mogliby być leczonymi; 2) ozdrowieńców, którzy dla przyczyn formalnych szpitale zalegają.

Domy podrzutków.

Pos. Marjewski postawił rezolucję polecającą Wydziałowi krajowemu, aby zastanowił się nad sprawą zakładania nowych domów podrzutków w kraju i przedłożył odpowiednie wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

W głosowaniu uchwaliła Izba proponowane wydatki i rezolucję komisji tudzież rezolucję pos. Marjewskiego.

Szczepienie ospy.

Rubrykę IV, koszta szczepienia, uchwaliła Izba w myśl wniosków komisji budżetowej w kwocie 164.000 kor.

Wydatki sanitarne.

Rubrykę V, wydatki sanitarne uchwalono w kwocie 99200 kor.

Emerytury lekarskie.

Pos. Merunowicz stawia rezolucję o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby zastanowił się nad sprawą emerytur dla lekarzy okręgowych tudzież nad sprawą zaopatrywania ich wdów i sierot z tem, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył odpowiednie wnioski.

Lekki konflikt.

Pos. Stanisław hr. Badeni jest przeciwny wogóle stawianiu przy budżecie rezolucyj, które właściwie są wnioskami samoistnymi. Zasadniczo zaś jest za przejściem nad tą rezolucją do porządku dziennego, gdyż nie jest za nowem obciążeniem budżetu. Pos. Mars zastrzega się przeciw tego rodzaju przesądzaniu tak ważnej sprawy, które to przesądzanie wyszło z ust hr. Stanisława Badeniego. Pos. Abrahamowicz popiera wniosek Badeniego z tego powodu, że dopóki nie jest rozstrzygniętą kwestja, kto ma płacić emeryturę, przesyłanie takich wniosków do Wydziału krajowego, byłoby niepotrzebnem łudzeniem obu stron.

Po przemówieniu referenta tej rubryki, dra Jahla, który stanął po stronie rezolucji Merunowicza, Izba uchwala tę rezolucję znaczną większością głosów.

Zakłady dobroczynne.

Rubryka VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności. Komisja budżetowa proponuje wydatki w kwocie 60.648 koron. Uchwalono Rubryka VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty. Komisja budżetowa proponuje kwotę 7,816.538 koron. Zabiera głos ks. biskup Pelczar.

Ks. biskup Pelczar podnosi życzenia episkopatu co do szkół ze stanowiska etycznego i religijnego, a w szczególności żąda obsadzenia posad w szkołach ludźmi religijnymi, podnosi dalej, że szkoła demoralizuje; bez religji — powiada ks. biskup Pelczar — nie potrafimy uszlachetnić serc młodzieży, aby biły dla wszystkiego, co piękne i szlachetne. Potrzeba pielęgnować w młodzieży uczucia miłości ojczyzny, ale zarazem czuwać nad tem, aby te uczucia nie zaszły na manowce, nie zapaliły się do błędnych ogni socjalizmu i radykalizmu. Zakładanie internatów może być jednym ze zbawiennych w tym kierunku środków; — domaga się przywrócenia egzaminu z nauki religji.

Co do szkół ludowych wita ks. biskup Pelczar postanowienie podwyższenia płac nauczycieli ludowych, gdyż wymaga tego sprawiedliwość, aby polepszyć byt tym, którym powierzone jest wychowanie przyszłego pokolenia. Domaga się, aby egzamin z nauki religji był obowiązujący przy egzaminie kwalifikacyjnym dla nauczycieli szkół ludowych.

W końcu zwraca się mowca do Rady szkolnej z prośbą o wydanie stosownych zarządzeń 1) aby we wszystkich szkołach obchodzić rocznicę koronacji papieża stosownem nabożeństwem, 2) aby w egzortach i nabożeństwach dla uczniów brali także udział nauczyciele danej szkoły, 3) aby nie odbywano w dniach świątecznych konferencyj nauczycielskich, wpisów i egzaminów, 4) aby do egzaminu prywatnego dopuszczano tylko tego, kto wykaże, iż dopełnił praktyk religijnych i że pobierał naukę religji od osoby upoważnionej przez duchowną.

Żąda dalej budowy kaplic przy szkołach średnich i rewizyj bibljotek szkolnych. W końcu domaga się, aby w szkołach, do których uczęszcza przeważnie młodzież katolicka, grono nauczycielskie składało się z nauczycieli katolików.

Pos. Tomaszewski w gorących słowach dziękuje poprzedniemu mowcy za poparcie życzeń nauczycielstwa ludowego. Podnosi dalej, że nauczyciele ludowi są bezporównania gorzej wynagradzani od innych jakichkolwiek kategoryj równorzędnych. Mówi następnie o sekaturach okręgowych inspektorów szkolnych. Potępia w końcu dążenia do wywołania strejku wśród nauczycielstwa, jako niezgodne z godnością zawodu i obowiązku.

Pos. Szajer uskarża się na brak szkół ludowych i nauczycieli z odpowiednią kwalifikacją, a jako przyczynę tego podaje niedostateczną liczbę seminarjów.

Następnie przechodząc do omówienia stosunków wśród nauczycieli ludowych podnosi, że ci, którzy idą przy wyborach na rękę kandydatom urzędowym są protegowani pomimo, że jako nauczyciele nie wypełniają swoich obowiązków. Większość zaś nauczycieli, którzy nie chcą się stosować do wskazówek z góry co do wyborów, naraża się, mówił pos. Szajer na rozmaite sekatury.

Pos. Szajer żąda więcej narodowego pierwiastka w szkole dla uświadomienia ludu, gdyż w obowiązujących elementarzach Sobieski wygląda najwyżej na „kapitana“, a Kościuszko na jakiegoś „kaprala“. (Wesołość). W końcu popiera mowca proponowane podwyższenie płac nauczycieli szkół ludowych.

Pos. Stapiński domaga się polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych. Protestuje przeciw temu, aby inspektorowie szkolni informowali się o prowadzeniu się nauczycieli we wsi u żandarmów, obszarników i ekonomów.

Żąda wreszcie usunięcia tej anomalji, aby nauczyciele ludowi byli używani jako agitatorzy wyborczy. Co do szkół średnich podnosi mowca, że utrudniony jest do nich przystęp synom włościan i zwraca się do Rady szkolnej krajowej, by położyła temu kres.

Pos. Tomaszewski we faktycznem sprostowaniu co do przemówienia pos. Stapińskiego podnosi, że w szkołach średnich nie prowadzi się polityki. Do szkoły mają zarówno przystęp synowie panów jak i włościan.

Po zamknięciu dyskusji ogólnej nad tą rubryką, przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Zabiera głos ks. Bohaczewski.

Ks. Bohaczewski żali się w długiej mowie na upośledzenie Rusinów na polu szkolnictwa i domaga się dalej zakładania szkół ruskich w duchu narodowo-patrjotycznym.

O godzinie 5-tej na życzenie mowcy ks. Bohaczewskiego przerwał marszałek obrady na-

znaczając dalszy ciąg na godzinę 8-mą wieczorem.

Dyskusja budżetowa.

Lwów 11 lipca. Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki, zagaił wieczorne posiedzenie o godz. 8 min. 40 wieczorem, poczem przystąpiono w dalszym ciągu do dyskusji szczegółowej nad rubryką VI. (Wydatki na cele wykształcenia i oświaty.)

Referent dr Kozłowski odpowiadając na wywody poprzednich mowców, przyznał słuszność zapatrywaniom i postulatom ks. biskupa Pelczara; polemizował następnie z zarzutami pos. Stapińskiego i ks. Bohaczewskiego.

Dla złożenia faktycznych sprostowań przemawiali pos. Tomaszewski, Stapiński i ks. Bohaczewski.

W dyskusji szczegółowej nad preliminarzem krajowego funduszu szkolnego ks. Stojałowski zapytywał, jaki pożytek przynoszą konferencje okręgowe nauczycieli.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Płażek, wyjaśnił doniosłość tych konferencyj.

Następnie Izba uchwaliła preliminarz funduszu szkolnego krajowego oraz szereg zasiłków dla szkół, utrzymywanych przez korporacje.

Przy rezolucji o wezwanie rządu do wstawienia do budżetu na rok 1903 kredytu na założenie kilku nowych seminarjów nauczycielskich, ks. Stojałowski przypomniał swój wniosek o założenie polsko-niemieckiego seminarjum nauczycielskiego w Białej. Mowca twierdzi, że minister oświaty, dr Hartel, cofnął się w tej sprawie skutkiem interwencji niemieckich posłów Mengera i Kaisera, ośmieszając przez to namiestnika i Radę szkolną krajową.

Namiestnik hr. Piniński zastrzega się stanowczo przeciw podobnemu wyrażaniu się ze strony pos. Stojałowskiego.

Pertraktacje między nim a ministrem nie są jeszcze ukończone. Stanowisko zaś, zajęte w nich przez namiestnika, zgodne jest najzupełniej ze stanowiskiem Sejmu.

Pos. Stapiński, Skołyszewski i Rotter ostro występują przeciw stanowisku rządu w tej sprawie.

Po przemówieniach pos. Kramarczyka, Cieńskiego i sprawozdawcy dra Kozłowskiego uchwalono wniosek komisji z dodatkiem dra Kozłowskiego, aby nowe seminarja nauczycielskie założono najpierw w Białej, potem w Nowym Sączu, a nadto jedno seminarjum żeńskie w Galicji.

Przy pozycji „Zakład dla głuchoniemych we Lwowie“, pos. Bojko wniósł podwyższenie subwencji.

Wniosek upadł.

Następnie przystąpiono do pozycji „subwencja dla towarzystwa Proświty“ na wydawnictwa dzieł ludowych, która oddaje 6000 koron do rozporządzenia Wydziału krajowego z zastrzeżeniami, wyrażonemi przez Sejm w r. 1887 i 1900, oraz przedstawiono wniosek o przejście do porządku dziennego nad petycją tego Towarzystwa o wypłacenie wstrzymanej za zeszły rok subwencji.

Pos. Cielecki omawiał tendencje wydawnictwa, wrogie dla narodowości polskiej i unji kościelnej.

Pos. Mogilnicki w półtoragodzinnem przemówieniu odpierał zarzuty pos. Cieleckiego i zarzuty sprawozdania Wydziału krajowego, któremi uzasadniono odmowę subwencji dla „Proświty“.

Na prośbę mowcy marszałek krajowy zgadza się, aby pos. Mogilnicki dokończył swej mowy na dzisiejszem posiedzeniu.

Następnie pos. Szajer uzasadniał nagły wniosek w sprawie szkód wyrządzonych przez powódź w powiecie rzeszowskim.

Marszałek stwierdza brak kompletu i zamyka posiedzenie o g. 12 m. 30 w nocy, zaznaczając następne na dziś godz 9 rano.

Odroczenie Sejmu.

Lwów 11 lipca. Obiega tu pogłoska, iż Sejm, który dziś w nocy będzie odroczony, zbierze się ponownie dnia 5 września i będzie obradował do d. 25 tego miesiąca.

Lwów 11 lipca. „Słowo Polskie“ twierdzi, że według otrzymanych informacyj, wydaje się rzeczą pewną, iż sejm odroczony będzie do pierwszych dni września, oraz że zamknięcie sesji obecnej nastąpi dziś w nocy.

Zasiłki dla zakładów dobroczynnych.

Lwów 11 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu uchwalił Sejm następujące wnioski (Rubr. VI, poz. 43—71).

Zasiłki otrzymały: Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole, Bursztynie i Nowosiółkach 2.400 kor., szpital komisji klimatycznej w Zakopanem 600 k., Dom ubogich i sierót w Krakowie 10.848 k., Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 2000 k., Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność“ we Lwowie 2.400 k., Zakład osieroconych dziewcząt imienia ks. Józefa Ziemiańskiego w Przemyślu 1000 k., na zasiłki dla weteranów z r. 1831 do dyspozycji Wydziału kraj. 4.500 k., Zakład św. Józefa we Lwowie 2000 k., na utrzymanie rymanowskiej kolonji leczniczej 1000 k., Lecznica powszechna we Lwowie 2000 k., kolonja lecznicza w Rabce 2000 kor., Towarzystwo „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie 400 k. i na budowę domu podrzutków 3.600 k., ryczałt dla ochronek 5000 k., Towarzystwa djaków gr.-kat. dyecezji przemyskiej 200 k., lwowskiej 200, stanisławowskiej 200, dla kolonji wakacyjnej dla dziewcząt we Lwowie 200 koron, Towarzystwo im. św. Salomei we Lwowie 200 k.; Zgromadzenie służebnic Serca Jezusowego w Krakowie 200 k.; Towarzystwo opieki nad sługami im św. Jadwigi we Lwowie 200; stowarzyszenie dla wychowania sierót w Krakowie 200; stowarzyszenie św. Żyty w Krakowie 200; zakład staruszek i kalek w Krakowie na Blichu 2200; stowarzyszenie „Nadzieja“ we Lwowie 200; stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie 200; komitet „Domu pracy“ na Kazimierzu w Krakowie 1000; zakład św. Jadwigi w Krakowie 1200; komitet herbaciarni centowej we Lwowie 200; zakład bł. Kunegundy w Nowym Sączu 600; na przytuliska brata Alberta w Krakowie i Lwowie 2000; na opłatę procentów (4%) od pożyczki 40.000 k., zaciągnąć się mającej przez Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie (druga rata z dziesięciolecia) 1600; dla „Przytuliska uczestników powstania z r. 1863“ w Krakowie 500; szpital Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku 1200; Siostry Służebniczki w Krystynopolu 2000; OO. Bazylianie w Dobromilu na budowę domu nowicjatu w Krechowie 2000; dla szpitalika św. Zofji we Lwowie 5.600.

Nowa Rada miejska lwowska.

Lwów 11-go lipca. Inauguracyjne posiedzenie nowej Rady miejskiej odbyło się wczoraj przed południem. Po nabożeństwie w katedrze, odprawionem przez ks. prałata Lenkiewicza, zebrało się 63 członków nowej Rady w sali ratuszowej. Zagaił prezydent Małachowski, wyrażając uznanie ustępującej Radzie. Wyraził też nadzieję, że i nowa Rada z niemniejszą gorliwością dla miasta pracować będzie.

P. Głąbiński zgłosił nagły wniosek, aby wobec zaniechania iluminacji podczas obchodu grunwaldzkiego, reprezentacja miasta uchwaliła kwotę 800 zlr. na jakiś cel publiczny. Cel ten określi Rada później w porozumieniu z grunwaldzkim komitetem obchodowym. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Następnie wybrano komisję weryfikacyjną, która zaraz po posiedzeniu przystąpiła do pracy.

Mianowania w min. oświaty.

Lwów 11 lipca. „Słowo polskie“ dowiaduje się, że ministerstwo oświaty przydzieliło dra Kornela Hecka, zasłużonego historyka literatury, prof. gimnazjum IV we Lwowie, do służby przy bibljotece uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Stanowisko ministra wojny zachwiane.

Wiedeń 11 lipca. „Deutsches Volksblatt“ donosi, że stanowisko ministra wojny bar. Kriegshammera jest silnie zachwiane, ponieważ dał on się zaskoczyć Serbji, która bez wiedzy Austrji i wbrew uchwałom kongresu berlińskiego odbudowała i uzbroiła twierdzę belgradzką.

Ugoda.

Wiedeń 11 lipca. „Neue Freie Presse“ widzi w przybyciu Szella do Wiednia dowód, iż sprawa ugody stoi obecnie bardzo dobrze. Tę zmianę na lepsze należy przypisać osobistej interwencji monarchy.

Wiedeń 11 lipca. Wczoraj przed południem konferowali dr Koerber z Kolomanem Szellem. Po południu odbyła się konferencja ministrów austrjackich z węgierskimi; trwała ona do godziny wpół do 7-mej wieczorem. Szell odjechał do Budapesztu; ministrowie węgierscy pozostali w Wiedniu, aby dziś prowadzić dalsze rokowania.

Cesarz Wilhelm i Kossak.

Wiedeń 11 lipca. „Neues Wienr Journal“ zamieszcza rozmowę swego korespondenta berlińskiego z p. Wojciechem Kossakiem. Kossak zaprzecza, jakoby treść swej rozmowy pożegnalnej z cesarzem Wilhelmem miał opowiadać jakiemuś dziennikarzowi; wobec tego wszystkie informacje prasy o tej rozmowie były fałszywe a zaprzeczenie „Nordd. Allg. Nachr.“ niepotrzebne.

Śmierć kardynała.

Wielki Waraždyn 11 lipca. Zmarł tu wczoraj wieczorem o godz. wpół do 10 kardynał ks. dr Wawrzyniec Schlauch, biskup w Wielkim Waraždynie, ur. w r. 1824, prekonizowany w roku 1893.

Nowy wybuch na Martynice.

Paryż 11 lipca. Ajencja Havasa donosi z Fort de France, że wczoraj o północy nastąpił tam straszny wybuch wulkanu, który wywołał wśród ludności wielką panikę. Szkody dotychczas nie są znane. Połączenia telegraficzne zniszczone. Obawiają się, że są ofiary w ludziach.

Kongregacje zakonne we Francji.

Paryż 11 lipca. Prezydent gabinetu, Combes, wystosował do prefektów okólnik, wzywający ich, aby zawiadomili kongregacje, które przy ogłoszeniu ustawy kongregacyjnej nie posiadały autoryzacji, a potem się o nią nie ubiegały, że pozostawia się im termin ośmiodniowy do rozwiązania. Po upływie tego czasu mają prefekci przystąpić do zamknięcia tych zakładów, których liczba dosięgła 2000.

Z Watykanu.

Rzym 11 lipca. Wczoraj przed południem w kaplicy sykstyńskiej odbyło się nabożeństwo żałobne za króla saskiego w obecności Papieża, kardynałów i ciała dyplomatycz.

Katastrofa w Londynie.

Londyn 11 lipca. Podczas gdy wczoraj po południu na Regent Street tłumy publiczności oczekiwały przejazdu królowej, oberwał się z gzymsu kościoła 100 klg. ważący kamień i wpadł między ludzi. Jedna kobieta zabita a ośm osób rannych, z tych kilka ciężko.

Proces księcia Braganzy.

Londyn 11 lipca. Przy wczorajszej drugiej rozprawie w procesie księcia Braganzy publicznie już wymieniono nazwisko oskarżonego. Zastępca policji oświadczył, że nie żąda już ukarania księcia za ciężkie wykroczenie przeciw obyczajności, a tylko za nieprzyzwoite zachowanie się. Z przesłuchania świadków okazuje się, iż przygotowano na księcia już z góry pułapkę; mianowicie wynajęto mieszkanie u niejakiego Gerry, który wywiercił w drzwiach otwór i obserwował, co się wewnątrz dzieje i sprowadził policję. Rozprawę znowu na dłuższy czas odroczono.

Sejm wobec uroczystości Grunwaldu.

Lwów 10 lipca. Dzienniki donoszą, iż interpelacja, której marszałek nie polecił odczytać była to interpelacja pos. Stapińskiego w sprawie konfiskaty odezwy komitetu obchodu uroczystości grunwaldzkiej.

Wrześniowa sesja Sejmu.

Lwów 10 lipca. „Słowo polskie“ twierdzi, że według otrzymanych informacyj wydaje się rzeczą pewną, iż Sejm odroczony będzie do pierwszych dni września, oraz że zamknięcie posiedzenia obecnego nastąpi jutro w nocy.

Ugoda austro-węgierska.

Wiedeń 10 lipca. Jak „Fremdenblatt“ donosi, rozpoczęły się dziś przed południem konferencje między dr. Koerberem i Szellem.

Wypadek niemieckiego następcy tronu.

Bonn 10 lipca. Następca tronu ks. Fryderyk Wilhelm jechał w powozie na przejażdżkę wraz z swoim adjutantem. W drodze koń nagle upadł, skutkiem czego cesarzewicz, który powoził, wypadł z powozu. Nie odniósł on jednakże żadnego uszkodzenia.

Pożar.

Berno szwajcarskie 10 lipca. Na tutejszym dworcu kolejowym wybuchł wczoraj w nocy pożar, który zniszczył dach hali głównej dla pomieszczenia służby. — Komunikacja nie doznała przerwy.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 10-go lipca. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·25, Renta majowa 101·80, Węg. renta koronowa 95·80, Akcje austr. zakładu kredyt. 673·75, Akcje węg. 702·—, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Uniobanku 531.50 Akcje Länderbanku 415·50, Akcje kolei państ. 696·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 330·50, Akcje tytoniowe 292·—, Akcje Alpiny 400·50 Losy tureckie 108·25, Ruble 253·—.

Cukier (spok.) 16·50, spirytus (niezmieniony) 88·20 nafta niezmieniona.

Usposobienie: spokojne.

Berlin 10-go lipca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 212·40, Towarzystwo dyskontowe 185·25.

C. k. austryjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY.

ważnego od dnia 15-go czerwca 1902 r.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.33 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Spytkowicach: do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.47 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli), od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.23 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, od 1 maja do 15 września w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.48 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

9.05 rano pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mező-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

10.30 przed poł. poc. osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.42 „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.47 „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i do Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.27 „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.34 „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.36 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.40 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do Nowego Sącza i Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Now Zagórza, Mező-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.07 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagorzu do Mező-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

9.30 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.50 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza a od 1 maja do 30 września i do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mező-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnem Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.55 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.02 „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zward.; w Chabówce do Zakopanego

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.24 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

5.44 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.51 „ „ „ „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ 48 „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.16 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mező-Laborcz, Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu, w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.36 „ „ „ „ 44 „ Krakowa
z Zakopanego; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza; w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.09 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórzai Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7·15 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w **Kalwaryi** od Bielska i Wadowic.

Boże zbaw Polskę!

Prześliczna chromolitografia na kartonie, wielkości 11 8 cntmtr., przedstawiająca Najśw. Maryę Pannę Częstochowską, otoczoną herbami Litwy i Rusi, w bardzo wiernem wykonaniu. — Na odwrotnej stronie Modlitwa za Ojczyznę, aprobowana przez władzę duchowną. Cena egzemplarza 30 gr., tuzina 3 K.

Nakład księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

4671 **w Krakowie.**

Fotografia Najśw. M. P. Ostrobramskiej (matowa) w małym formacie, na odwrotnej stronie Modlitwa za nawrócenie nieprzyjaciół Polski. Cena 30 gr.

Polecenie naszej Ojczyzny Bogu, ułożył kapłan zakonnik. Cena 10 gr.

Litania za nawrócenie Rosyan. Cena 10 g.

Modlitwa za naród nasz i braci prześladowanych. (300 dni odp.) Cena 4 gr

Uczeń

z ukończoną szkołą wydziałową lub z niższego gimnazyum, wieku lat 14, religii katolickiej, moralnego prowadzenia **znajdzie umieszczenie** w handlu towarów łokciowych. **Jerzy Weiss dawniej Otto Foerster i Syn w Nowym Sączu.** 4779 1 2

Rzadka sposobność!

Ktoby zechciał wziąć udział w zwiedzeniu „**kopalń wielickich**", raczy zgłosić się do Cukierni **J. K. Knowiakowskiego**, Kraków, ul. Floryańska L. 12. 4777 1 3

Panna

znająca język niemiecki, znajdzie zajęcie w Biurze. — Wiadomość: plac **Maryacki 7**, (Biuro Ogłoszeń). 4776

Pietr Prokopik w Krośnie

poszukuje 4775 1 2

Pomocnika Fryzyerskiego.

Najlepsze

Płaszcze gumowe

firmy Reithoffer, **do rowerów**

sztuka koron 15·—

KISZKI POWIETRZNE

(Schlauchy), sztuka kor. 7·50

wysyła odwrotnie za pobraniem

Jan Michnik

w Bochni. 4778 1 0

Najzdrowszą jest

czysta, niesłodzona, lekko przyjemnie gorzkawa, **wódka ziołowa**

„Apetyt"

żołądek reguluje — niestrawność usuwa — trawi i wzmacnia.

Do nabycia w handlu delikatesów

Ed. Klimek

4502 **w Krakowie.** 9 0

Cukiernia

wraz z kawiarnią w mieście powiatowem, egzystująca 15 lat, jest do sprzedania za **7.000 Kor.** Zgłoszenia dla „K. P." do Administr. „Głosu Narodu". 4719 3 6

Dzierżawa.

2 folwarki w okolicy Pilzna w obszarze po 200 mórg z budynkami murowanemi, dachówką kryte, w ziemi dobrej, z możnością odstawy ziemniaków do sąsiedniej gorzelni, są pojedynczo lub razem porządnemu dzierżawcy chrześcijańskiemu lub kilku włościanom po 8 złr. z morgi do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje i odpowiedzi udziela Administracya „Głosu Narodu" Kraków. 4707 7 0

Książki do modlenia

aprobowane, w okazałych oprawach,

stósowne także

na podarki do I-szej Komunii świętej, do Bierzmowania, na Imieniny i na „Gwiazdkę". 4108 3 4

„MARYA NASZA POMOC". Książka do modlenia ku chwale Bożej i czci Niepokalanej Panny Maryi. Ułożył *ks. J. Krośniński.*

Cena egzempl.: oprawny w skórkę szagrynową, wspaniale wykończony 1 kor. 70 hal., w sztuczną kość słoniową, lub w sztuczny róg bawoli, ze wspaniałemi ozdobami stosownie do wykończenia po 5 kor. aż do 8 kor., w prawdziwą skórkę cielęcą 6 k. do 10 k.

„POKARM ANIELSKI". Nabożeństwo rzymsko-katolickie. Ułożył *ks. J. Brzozowski.*

Cena egzempl.: oprawny w skórkę szagrynową, w najpiękniejszem wykończeniu 1 kor. 70 hal., w sztuczną kość słoniową lub sztuczny róg bawoli ze wspaniałemi ozdobami, stosownie do wykończenia po 5 kor. aż do 8 kor. w prawdziwą skórkę cielęcą 6 kor. aż do 10 kor.

„OŁTARZYK POLSKI". Książka do nabożeństwa, ułożona z polecenia Najprzew. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Dunina dla wszystkich katolików, opracowana w skróceniu przez *ks. J. A. Łukaszkiewicza.*

Cena egzempl.: w twardej oprawie z półskórka 1 kor., w twardej oprawie ze skórki szagrynowej z brzegami złoconymi 1 kor. 80 hal., jeszcze w lepszych oprawach, jak w sztucznej kości słoniowej ze wspaniałemi ozdobami, stosownie do wykończenia po 2 kor. aż do 10 kor

„POD KRZYŻEM". Książka do nabożeństwa na wszystkie uroczystości kościelne i we wszelkich okolicznościach życia. Zebrana z różnych dzieł duchownych przez *Kajet. Kaź. Bołoz Antoniewicza.*

Cena egzempl.: w twardej oprawie z półskórka 1 kor., w skórce szagrynowej po 1 kor. 80 hal. aż do 3 kor., w jeszcze lepszych oprawach, jak w sztucznej kości słoniowej, w sztucznym rogu bawolim i w prawdziwej skórce cielęcej, stosownie do wykończenia od 2 kor. aż do 7 kor.

Książek tych dostać można w każdej księgarni i handlach papieru i dewocyonaljów.

Uczniowie

mogą być przyjęci na stancyę pod kierownictwem ks. katechety za ceny umiarkowane. — Bliższa wiadomość: Tarnów ul. Seminarska 15. 4732 3 15

Sprzedam

około **30 pni** silnych **pszczół** z zapasem miodu w ulach najpostępowszych po cenie 12 złr. za 1 ul. oraz **sklep** Kółka rolniczego, bardzo dobrze rentujący. — Bliższa wiadomość w handlu **Kolendkiewicza w Podgórzu** Rynek L. 5. 4755 4 16

Nędza

wskutek wylewu.

Włościanin, któremu wylew Wisły zniszczył w r. 1894, w r. 1899 i obecnie w r. 1902 wszystkie plony na gruncie, a do tego ogień spalił dom, jest z siedmiorgiem dzieci drobnych w tak ciężkiem położeniu, że niechcąc dzieci zagłodzić, zmuszony jest odwołać się do ofiarności publicznej z prośbą o jakąkolwiek pomoc. — Łaskawe datki uprasza przesyłać na ręce Wieleb. Księdza Proboszcza w Babicach koło Alwernii (poczta) dla Wojciecha Bebaka w Mętkowie. 4761 2 4

Dom piętrowy

w **Podgórzu**, z ogródkiem owocowym, o 11 ubikacyach, z długiem bankowym 2200 złr. na $5\frac{1}{2}$% na lat 16, jest z wolnej ręki do sprzedania za cenę 7000 złr. Adres poda Adm. „Głosu Narodu". Pośrednictwo wykluczone. 4225 2 3

Poleconą przez Towarz. Lekarskie

MINERALNĄ SZTUCZNĄ WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ

na wzór wody

Giesshübler

wyrabia pod kontrolą kom. Przemysł. Towarz. Lekarskiego

fabryka pod firmą K. Rząca i Chmurski Kraków, ul. św. Gertrudy 4

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. 4379

Dla przejezdnych

poleca w wielkim wyborze najtaniej

Kuferki, Torby i Necesery z przyborami, Torebki z rzemykami i bez, Rzemyki do pledów, Parasole, Parasolki, Laski, Kalosze, Przybory toaletowe, Papierośnice, Portmonetki, Portfele, Woreczki,

4678

A. Froncz w Krakowie, Floryańska 17.



Zawsze zwracać uwagę należy na

BALSAM A. THIERRY

który przez użycie nie tylko we wszystkich przypadkach wewnętrznie lecz i przy niezliczonych przypadkach zewnętrznie działa na ból uśmierzająco jak również przy oparzeniach wszelkiego rodzaju szybkie ochłodzenie sprowadza. — **Dostać można we wszystkich aptekach.** — Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych flakoników 4 korony.

Thierry (Adolf) LIMITED Schutzengel Apotheke in Pregrada bei Rohitsch Sauerbrunn.

Uważać należy na zielony ochronny znak Zakonnica zarejestrowany we wszystkich cywilizowanych krajach i na kapslę zamykającą z wyciśniętą firmą: **Jedynie prawdziwy** jako znak prawdziwości.

6 3792 2 0

Z dniem 1 czerwca **zaprowa[dziliśmy]** w naszej ajencyi t[en]

dział księgarski.

Mamy wybór książek na składz[ie] i przyjmujemy zamówieni[a] na wszelkie dzieła naukow[e] i literackie. 455

Abonament i sprzedaż pis[m] jak dotychczas.

Polecamy się pamięci Szan. Publicznoś[ci]

Główna Ajencya Dzienników i Ogłoszeń oraz Księgarn[i] J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie — plac Maryacki Nr. 2.

Bryndza górska

co dzień świeża, 5 kilowa paczka

2 złr. 28 ct.

BULION

najzdrowszy, dla chorych wzmacniający, z drobiu i zwierzyny, po złr. 5, 6, 7·50 i 10 za kilo

poleca 4587 6 10

Dwór Łapszyn Brzeżany

Wózki dziecinne

zwykłe i wykwintne

sprzedaje z powodu zmiany lokalu

bardzo tanio

skład fabryczny uprzyw.

ulica Bracka L. 10,

blisko placu Franciszkańskiego

w Krakowie. 471

Dla fachowców

jest **młyn i tracz wodny** w okolicy lesistej i uroczej do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Działu inserat. „Głosu Narodu" **dla właściciela młyna.** 4654 6 6



L. Lusera

plaster dla turystów.

Uznany najlepszy środek przeciw nagniotkom, twardej skórze i t. p.

Główny skład!

L. Schwenk's Apotheke, Wien-Meidling.

Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K. 1·20.

Do nabycia w aptekach: Kraków: C. Jahr, E. Heller, W. Redyk, K. Wiszniewski, Reim i Ska. Tarnopol: L. Fleischmann, F. Krzyżanowski. Czortków: L. Norp. Jasło: R. Palch. Kołomyja: E. Stengl. Przemyśl: L. Mańkowski. Rzeszów: E. Karpiński. Sambor: J. Lepiankiewicz. Lwów: Z. Rucker.

3534 16 0

Mleczarnia w Moderówce

poleca wyborowe **masło** (deserowe) w $4\frac{1}{2}$ kilowych kawałkach po cenie 2 kor. za klg., wyrabia się także cegiełki w różnych ozdobnych formach, 1, ½ i ¼ kg. ważące, po cenie 2·30 kor. za kilo (bardzo odpowiednie dla handlów), na zamówienie wyrabia się także masło kuchenne solone 1·90 kor. za kilo. Ceny masła w miarę czasu się zmieniają o których to zmianach Sz. P. T. Odbiorców poprzednio zawiadamia się. Podane ceny masła wraz z opakowaniem się liczy loco poczta lub stacya kolei Moderówka. Łaskawe zamówienia uskuteczniają się jak najsumienniej i najszybciej. 4766 2 7.

Zarząd mleczarni.

Autoryzowany geometra cywilny

Jan Iranek w Rzeszowie, poszukuje zaraz rutynowanego **pomocnika** do pomiarów i robót biurowych. Żonaci mają pierwszeństwo. 4774 2 2

Do handlu

kolonialnego i delikatesów w Krakowie **potrzeba praktykanta,** młodszego **pomocnika i starszego do zarządu.** Wiadomość w Agencyi handlowej J. Kosz Kraków Rynek 17, między godziną 1—3 popołudniu. 4764 3 3

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.